

Stasiewicz-Jasiukowa, Irena

Leszczyński contra Rousseau

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 23/1, 54-67

1978

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

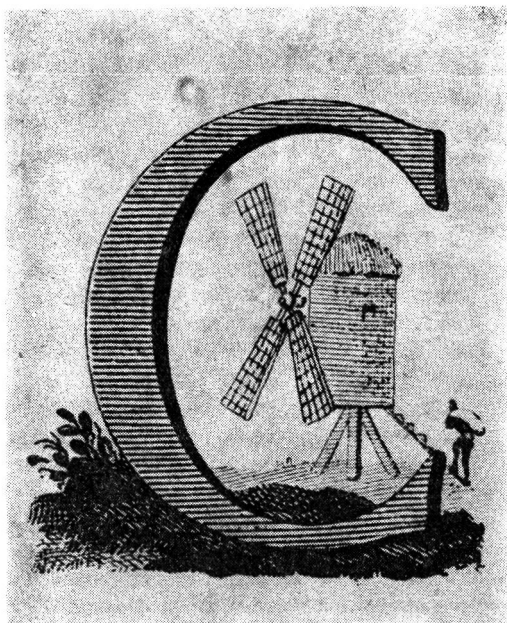
Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Irena Stasiewicz-Jasiukowa
(Warszawa)

LESZCZYŃSKI CONTRA ROUSSEAU



ZY TYLKO BŁYSKOTLIWY SO-
FIZMAT?

nasuwa się pytanie, gdy czy-
tamy *Rozprawę o naukach
i sztukach* Jeana Jacquesa
Rousseau.

Jeden z paradoksów oświeconego wieku XVIII: Rousseau — czołowy przedstawiciel Oświecenia — rozpoczął swoją błyskotliwą karierę literacko-naukową od wyrażenia protestu przeciw skutkom cywilizacji, które deprawują dobrą z przyrodzenia ludzką naturę; dzięki temu publicznemu protestowi zdobył rozgłos niemal z dnia na dzień.

Ogłoszony przez Akademię w Dijon temat konkursowej rozprawy z etyki na rok 1750 brzmiał: „Czy odrodzenie nauk i sztuk przyczyniło się do naprawy obyczajów?”¹ Do ich zepsucia — odpowiedział uczestniczący w konkursie Jean Jacques Rousseau. Autor sam nie wierzy w to

¹ Założona w 1741 roku Akademia w Dijon przyznawała corocznie nagrodę za rozprawę — napisaną na wysunięty przez nią temat konkursowy z fizyki, etyki i medycyny; fizykę i etykę rozumiano — zgodnie z ówczesną konwencją — bardzo szeroko. Planowano, że tematy dotyczyć będą na zmianę wymienionych powyżej dyscyplin. Zamierzenie to nie zostało jednak zrealizowane; nagrodę z etyki przyznano np. w latach 1743, 1747, 1750 i 1754. Obszernie na powyższy temat pisze Henryk Elzenberg, zob. Jan Jakub Rousseau: *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*. Przekład opracował, słowem wstępnym i przypisami opatrzył Henryk Elzenberg. Biblioteka Klasyków Filozofii. Warszawa 1956 s. 3.

wszystko, o czym ni by chce nas przekonać — zareplikował na *Discours sur les sciences et les arts* Jana-Jakuba Stanisław Leszczyński², dziwiąc się jednocześnie, że właśnie ta praca została wyróżniona przez sławną Akademię. *Rozprawę o naukach i sztukach* nagrodzono w lipcu 1750 roku; jej pierwsze wydanie³ ukazało się jesienią tegoż roku, w cią-



Ryc. 1. Jean-Jacques Rousseau. Portret anonimowego malarza. Éditions Noyer

Илл. 1. Жан Жак Руссо. Портрет неизвестного художника.

Phot. 1. Jean-Jacques Rousseau. Le portrait d'après un peintre anonyme

² Stanisław Leszczyński: *Réponse au Discours de M. Rousseau, qui a remporté le prix de l'Académie de Dijon, sur cette question: si le rétablissement des sciences et des arts a contribué à épurer les moeurs.* „Mercure de France” 1751 septembre s. 1; tamże b.m. 1751. Najnowszy polski przekład Heleny Przesławskiej pt. *Odpowiedź króla polskiego na rozprawę Jana Jakuba Rousseau nagrodzoną przez Akademię w Dijon*, W: Jan Jakub Rousseau: *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, s. 49—65.

³ H. Elzenberg zwraca uwagę, iż jest sprawą sporną, czy pierwodrukiem było wydanie genewskie (8° bez daty, u wydawców Barillota i syna) czy zaginione — rzekomo wcześniejsze — wydanie paryskie (4°). Zob. J. J. Rousseau: *Trzy rozprawy*, s. 4.

gu najbliższych lat uzyskała ona około dwudziestu wydań francuskich oraz liczne przekłady. Jednocześnie podstawowa teza Rousseau wywołała szereg sprzeciwów. Szwajcarski historyk, Gonzague de Reynold⁴, odnotował — łącznie z replikami autora — 68 artykułów polemicznych. Wśród oponentów znaleźli się przy tym ludzie z różnych środowisk i różnego formatu — poczynając od wzmiankowanego koronowanego przeciwnika, zresztą naówczas już tylko tytularnego polskiego króla, Stanisława Leszczyńskiego, z którym współpracował kaznodzieja z Nancy, jezuita Joseph de Menoux — poprzez Josepha Gautiera, fizyka i ma-



Ryc. 2. Stanisław Leszczyński. Popiersie z profilu z 1758 r. Ryt. D. Collin. Gabinet Rycin Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Pol. Ic.

Илл. 2. Станислав Лещински. Бюст профлем с 1758 г. Рис. Д. Коллен. Кабинет Гравюр Библиотеки Варшавского Университета.

Phot. 2. Stanisław Leszczyński. Le buste du profil de 1758. D'après D. Collin. La Collection des gravures de la Bibliothèque de l'Université de Varsovie. Pol. Ic.

⁴ Gonzague de Reynold dokonał zestawienia artykułów polemizujących z *Discours sur les sciences et les arts* w „Revue de Fribourg” z lipca 1900 r. — w publikacji: *Rousseau et ses contradicteurs*. Zob. J. J. Rousseau: *Trzy rozprawy*, s. 47.

tematyka, członka Akademii założonej przez Leszczyńskiego w Nancy⁵ czy Charlesa Borde z Lyonu⁶ — kończąc zaś na wypowiedzi d'Alemberta w *Discours préliminaire de l'Encyclopedie*⁷. Czym tłumaczyć tę popularność — idącą zresztą w parze z gwałtowną opozycją — rozprawy konkursowej Jeana Jacquesa Rousseau? Być może czytelnicy — podobnie jak i członkowie jury w Dijon — ulegli sugestii literackiego talentu autora, co we Francji jest zawsze możliwe. Być może — i to jest bardziej prawdopodobne — odbiorców zafascynowała i zaniepokoiła siła protestu „obywatela genewskiego”⁸, buntującego się przeciw konsekwencjom cywilizacji, która narzuca wolnym z przyrodzenia ludziom więzy konwensu, hamujące indywidualność myślenia jednostki. Bo przecież zagadnienie relacji postępu, szczęścia i cnoty nie było tematem nowym, sięgało bowiem korzeniami do tradycji filozofii moralnej starożytnych — wymienimy tu przykładowo *Epistularum moralium libri XX* Seneki Młodszego⁹. Sam Rousseau powołuje się najczęściej na *Essais* Montaigne'a¹⁰, który zresztą korzystał również wielokrotnie tak z *Listów* Seneki, jak i z dzieł Plutarcha — ulubionego pisarza Rousseau. Bossuet¹¹, Buffier¹², Buffon¹³, Montesquieu¹⁴, a nawet Mandeville¹⁵ — oto kilka nazwisk pisarzy wybitnych, o bardzo różnej orientacji ideowej, w dziełach których znalazło swój wyraz zagadnienie relacji postępu umysłowego — zbytku — cnoty — szczęścia, potraktowane zresztą z dość różnorodnych punktów widzenia. Jak widać zarówno rodzaj zagadnień,

⁵ Joseph Gautier ogłosił replikę na rozprawę Rousseau w piśmie „Mercure de France” 1750 octobre.

⁶ Charles Borde był członkiem Akademii lyońskiej.

⁷ D'Alembert był nastawiony do *Discours sur les sciences et les arts* zdecydowanie krytycznie. Mimo to przyznał obiektywnie, iż Akademia w Dijon dołączyła do nagrody za tę rozprawę ogromne pochwały i że przyniosła ona autorowi znaczne uznanie i rozgłos. Zob. J. le Ronde d'Alembert: *Wstęp do Encyklopedii*. Przekład J. Hartwig. Warszawa 1954 s. 107.

⁸ Wydanie *Rozprawy o naukach i sztukach* z 1750 roku ukazało się bez nazwiska autora, natomiast z adnotacją: „przez obywatela genewskiego”. Nazwisko autora pojawia się w edycji z 1751 roku.

⁹ Głównie listy 88 i 90.

¹⁰ Rozdział 24 (w nowszych wydaniach 25) księgi pierwszej *Du pédantisme*.

¹¹ Bossuet w przedmowie do *Discours sur l'histoire universelle* stwierdza — nawiązując do tradycji biblijnej — że pasterskie życie Abła było symbolem cnoty; wynalezienie rzemiosł przez ród Kaina wiązało się ze stanem grzechu. Bolesław Orłowski w studium: *Krytyka wartości kultury u Rousseau'a i przed Rousseau'em* (Poznań 1921 s. 73—78) podkreśla, że „obywatel genewski” — w przeciwieństwie do Bossueta — nie wprowadza do *Discours sur les sciences et les arts* wątków biblijnych.

¹² C. Buffier: *Examen des préjugés vulgaires*. Pierwsze wydanie ukazało się w roku 1704, drugie — w roku 1725. B. Orłowski (dz. cyt. s. 79) — powołując się zresztą na Dom Cajota (*Les plagiats de J.-J. Rousseau de Genève sur l'éducation* 1765) — zwraca szczególną uwagę na związki myślowe *Rozprawy o naukach i sztukach* z dysputą Teandra i Timagenesa w *Examen des préjugés vulgaires*.

¹³ G. L. L. Buffon — autor *Histoire naturelle* — twierdził w początkowych tomach (t. I, II, III — 1749 r.), że cnota znamionuje raczej człowieka dzikiego niż cywilizowanego, że występki zrodziły się w społeczności. Już w tomie VI — 1756 r. dowodzi jednak, że narody cywilizowane — żyjące w lepszych warunkach — są szczęśliwsze od dzikich. Siódma Epoka Natury jest z kolei wielką pochwałą cywilizacji i człowieka oświeconego.

¹⁴ Chodzi tu głównie o *Lettres persanes* (np. 11, 12 oraz 106 — na wątpliwości Rhedi'ego odpowiada Usbek, broniący nauk i rzemiosł) i o fragmenty dzieła *L'esprit des lois* (np. ks. III, rozdz. IX).

¹⁵ Mimo iż podstawowe tezy koncepcji Bernarda de Mandeville są przeciwstawne tezom Rousseau, Mandeville uważa — zresztą z punktu widzenia ekonomicznego rozwoju państwa — że w społeczeństwie dobrze urządzonym winna istnieć pewna porcja ciemnoty. Zob. B. Orłowski, dz. cyt. s. 90—92.

poruszanych przez Rousseau w *Rozprawie o naukach i sztukach*, jak i krytycyzm, przenikający jej każdą stronę mieściły się w ramach konwencji epoki Oświecenia — nawiązując także do tradycji bardzo odległych czasowo. Akademia w Dijon nie była pierwszą, która stawiała pytanie, czy postępowi nauk towarzyszy poprawa obyczajów; zaś Jean Jacques Rousseau miał licznych poprzedników, którzy dostrzegali również niebezpieczeństwa postępu cywilizacyjnego. A jednak rozprawa konkursowa „obywatela genewskiego” zelektryzowała oświeceniową „republikę uczonych” — wśród nich Stanisława Leszczyńskiego i krąg osób z nim związanych, jak np. ojciec Menoux czy Gautier.

2. „DZIEŁU TEMU PEŁNEMU OGNIĄ I SIŁY ZBYWA ABSOLUTNIE LOGIKI I PORZĄDKU [...]”

ocenił Rousseau *Rozprawę o naukach i sztukach* w VIII księdze *Wyznań* — patrząc na nią retrospektywnie z odległości lat kilkunastu¹⁶. „Ze wszystkich [dzieł], które wyszły spod mego pióra — kontynuował — jest ono najślabsze pod względem rozumowania i najuboższe co do miary i harmonii. Faktem jest, iż nawet przy największym wrodzonym talencie sztuka pisania nie da się osiągnąć od jednego zamachu”¹⁷.

Jakże różny od zaprezentowanej powyżej rzeczowej autooceny był nastrój, który towarzyszył narodzinom rozprawy konkursowej Jana Jakuba, a który odtworzył on również na kartach *Wyznań*¹⁸. Opowiada więc Rousseau, iż w upalny letni dzień 1749 roku wyruszył z Paryża do Vincennes, by odwiedzić więzionego w tamtejszym zamku Denisa Diderota. Podczas tej właśnie wędrowki zwrócił uwagę na znajdujący się w piśmie „Mercure de France” anons o ogłoszonym przez Akademię w Dijon konkursie na rok 1750. I wówczas — relacjonuje Rousseau — doznał on olśnienia twórczego. „Przybywając do Vincennes — pisze — znajdowałem się w stanie podniecenia graniczącego z szaleństwem. Diderot zauważył to: powiedziałem mu przyczynę i odczytałem prozopopeje Fabrycjusza, skreśloną ołówkiem pod dębem. Zachęcił mnie, abym rozwinął moją myśl i stanął do konkursu. Uczyniłem to; z tą chwilą byłem zgubiony. Reszta mego życia i nieszczęść była nieuniknionym następstwem tej chwili zbłąkania...”¹⁹.

Przypomnijmy obecnie — przynajmniej najbardziej pobieżnie — treść tej kontrowersyjnej rozprawy. Składa się ona z dwóch części. W części pierwszej przykłady zaczerpnięte z historii mają uzasadniać tezę, że rozwój nauk i sztuk przyczynił się do upadku obyczajów i moralności²⁰. Te narody, które nie interesowały się nadmiernie czczą wie-

¹⁶ J. J. Rousseau: *Wyznania*. Przełożył i wstępem opatrzył Tadeusz Żeleński (Boy). Warszawa 1956 T. II ks. VIII s. 97 [ed. fran. — J. J. Rousseau: *Confessions*. Tome II Partie II Livre. W: *Oeuvres complètes de J. J. Rousseau*. Paris 1823 T. XV p. 127].

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s. 95—97; p. 125—127.

¹⁹ Tamże s. 96; p. 126.

²⁰ „Nie tak ściśle od obrotu tej gwiazdy, która noce nasze rozjaśnia, uzależnione jest opadanie i wznoszenie się wód oceanu, jak los obyczajów i moralności od nauk i sztuk w ich postępie. Cnota uchodziła w miarę, jak się na naszym horyzoncie wznosiło ich światło i to samo zjawisko występowało we wszystkich miejscach i czasach”. — J. J. Rousseau: *Rozprawa o naukach i sztukach*. W: J. J. Rousseau: *Trzy Rozprawy*, s. 16. [ed. fran. — J. J. Rousseau: *Discours sur les sciences et les arts*: W: *Oeuvres complètes de J. J. Rousseau*. V. I p. p. 16—17].

dzą — Rousseau wymienia tu Persów, Scytów, Germanów, przede wszystkim zaś Spartan — dzięki swej cnotcie nie tylko same zaznawały szczęścia, lecz i dla innych stawały się przykładem. Negatywnie ocenia natomiast „obywatel genewski” dzieje Chin, Egiptu, Aten, zwyrodniałego i zniewieściałego państwa rzymskiego — ubolewania nad losami tego ostatniego znajdują swój wyraz w sławnej propozycji Fabrycjusza, konsula i cenzora z III w. p.n.e., uchodzącego za wzór cnót starorzyskich. I dalej dowodzi Rousseau, iż postęp wiedzy sprzyja zakłamaniu, zaś w ślad za tym rodzą się wady jeszcze poważniejsze. Chyba najbardziej interesującą i niebezpieczną tezą w pierwszej części jest stwierdzenie, że nauki i sztuki są podporą tronów, gdyż „girlandami kwiatów oplatają skuwające [poddanych] żelazne łańcuchy, tłumią w nich poczucie owej pierwotnej wolności, do której zdawało się, że są urodzeni, każą im kochać niewolę i urabiają ich i kształtują w tak zwane narody cywilizowane. Potrzeba wzniosła trony; umocniły je nauki i sztuki”²¹. Stanisław Leszczyński pominął milczeniem w polemicznym wystąpieniu tę najbardziej radykalną tak w zakresie treści, jak i formy tezę swego adwersarza. A przecież właśnie powyższy fragment jest najbliższy klimatowi następnych prac Rousseau, tj. *Rozprawy o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi* oraz *Umowy społecznej*.

Część druga pracy konkursowej ma bardziej abstrakcyjno-filozofujący charakter. Rousseau zastanawia się w niej nad genezą nauki i nad skutkami rozwoju nauk, wyciągając w konsekwencji wnioski dość szokujące. Nauki i sztuki rodzą się więc — jego zdaniem — z nieróbstwa i zbytku, ze złych instynktów.

„Astronomię spłodził zabobon; wiedzę retoryczną — ambicja, nieważność, kłamstwo, pochlebstwo; nauki o przyrodzie — próżna ciekawość; wszystkie, łącznie z etyką — pycha ludzka. Powstanie więc swe zawdzięczają sztuki i nauki naszym przywarom; mniej byśmy powątpiewali o ich korzyści, gdyby zawdzięczały je naszym cnotom”²².

Co prawda Rousseau w tym ataku na poszczególne gałęzie nauki miał znakomitych poprzedników — przypomnijmy chociażby 88-ty list Seneki, w którym ukazuje on nieużyteczność — z punktu widzenia cnotliwego życia — geometrii i innych nauk matematycznych, gramatyki oraz malarstwa i rzeźby, służących zbytkowi. Jednak ten właśnie fragment rozprawy konkursowej stał się przedmiotem ataków większości polemistów — w tym również koronowanego oponenta.

Następna teza „obywatela genewskiego” — to stwierdzenie, że nauki są zarówno bezsilne, jak i niebezpieczne. Bezsilne — ze względu na cel, który sobie stawiają, a który jest nieosiągalny; niebezpieczne — ze względu na skutki, które sprowadzają. A oto skutki rozwoju nauk i sztuk w interpretacji Rousseau: po pierwsze — rozwój nauk powoduje dekadencję moralną; po drugie — rozwój nauk jest równoznaczny z coraz większą stratą czasu; po trzecie — nauki i sztuki nie tylko rodzą się z lenistwa, lecz rodzą lenistwo, a w konsekwencji zniewieściałość społeczeństwa.

W *Discours sur les sciences et les arts* jest dużo niekonsekwencji. Nawet pobieżny przegląd treści wskazuje, że rozumowanie autora jest często niecisłe lub wręcz nielogiczne, często — typowo sofistyczne. Przykłady historyczne — służące do udokumentowania podstawowej

²¹ Tamże s. 11; p. 11—12.

²² Tamże s. 25; p. 28.

tezy — pozostawiają również bardzo wiele do życzenia. Rousseau nie waha się np. — jeżeli jest mu to potrzebne dla uzasadnienia twierdzeń — potraktować okres dwóch lub trzech tysięcy lat jako niewielki odcinek czasowy. Zresztą — przypomnijmy — i w opinii samego Jana Jakuba wartość *Rozprawy o naukach i sztukach* sprowadzała się głównie do tego, że było to „dzieło pełne ognia i siły”. Brak logiki i porządku dostrzegł w nagrodzonej pracy konkursowej również Stanisław Leszczyński. Nie to jednak skłoniło go z całą pewnością do polemiki z „obywatelem genewskim”. Chodziło o sprawy znacznie ważniejsze, chociaż właśnie one zostały przemilczane. Najprawdopodobniej zaniepokoił Leszczyńskiego fakt, iż w błyskotliwym paradoksie Rousseau — wyrażonym „z ogniem i siłą” — kryły się wątki potencjalnie niebezpieczne, gdyż odsłaniające prawdziwe motywy popierania nauk i sztuk przez władców, którzy mogli tą drogą stłumić w poddanych poczucie przyrodzonej wolności i odwieść ich od pierwotnej cnoty, a tym samym silniej podporządkować sobie. Być może król „filozof dobroczyńca” wyczuł niebezpieczeństwo w wypowiedzianej bez żadnych osłonek tezie, że nauki i sztuki są podporą tronów; być może zdał sobie sprawę z możliwych konsekwencji buntu w obronie tożsamości człowieka, wyalienowanego coraz bardziej w świecie postępu cywilizacyjnego. Ale to — oczywiście — tylko hipotezy.

3. ODPOWIEDŹ KRÓLA POLSKIEGO NA ROZPRAWĘ JANA JAKUBA ROUSSEAU NAGRODZONĄ PRZEZ AKADEMIEJĘ W DIJON

ukazała się we wrześniowym numerze czasopisma „*Mercure de France*” w 1751 roku oraz w tymże roku jako oddzielna odbitka — bez podania nazwiska autora, chociaż faktycznie było ono od razu znane, podobnie jak i współuczestniczącego w redagowaniu *Odpowiedzi* wzmiankowanego już jezuita, ojca Menou. Rousseau ocenił wysoko fakt włączenia się do dyskusji koronowanego oponenta. Dał temu wyraz natychmiast w pełnej szacunku replice królowi polskiemu, zaś po latach — w *Wyznaniach*. Oto fragment relacji samego Jana Jakuba, wyjęty z VIII księgi *Wyznań*: „Ledwie pojawiła się moja rozprawa, kiedy obrońcy nauk rzucili się na mnie jak zmówieni. Oburzony tym, iż widzę tylu panów Josse, którzy nie rozumiejąc nawet kwestii chcą o niej wyrokować i rozstrzygać, wziąłem za pióro i potraktowałem niektórych tak, jak należało. Niejaki Gautier z Nancy, pierwszy, który popadł pod moje pióro, otrzymał srogie cięgi w liście do Grimma. Drugim był sam król Stanisław, który nie pogardził skruszeniem kopii w szrankach ze mną. Zaszczyt, jakim było dla mnie jego wystąpienie, kazał mi wziąć odpowiedź z innego tonu; ująłem rzecz poważniej, ale niemniej silnie i nie chybiając szacunku autorowi odparłem w całej pełni jego pismo. Wiedziałem, iż jezuita nazwiskiem ojciec Menoux przykładał do niego rękę. Zdałem się na moje czucie, aby odróżnić, co pochodzi od monarchy, a co od mnicha...”²³

Rousseau zaatakował ostro te fragmenty repliki królewskiej, które — jego zdaniem — wyszły spod pióra Josepha de Menou. Przyjaciele Jana Jakuba widzieli go już niemal w Bastylii. On jednak, chociaż po-

²³ J. J. Rousseau: *Wyznania*. T. II ks. VIII s. 113—114; J. J. Rousseau: *Les Confessions*. Tome II Partie II Livre VIII. p. 149—150.

kazał „w jaki sposób skromny człowiek może bronić prawdy przeciw monarsze”²⁴, nie żywił żadnych obaw i — jak stwierdza dalej — miał rację.

„Dobry król przeczytawszy mą odpowiedź rzekł: dostałem po palcach; już ich drugi raz nie wystawię. Od tego czasu otrzymałem od niego wiele oznak szacunku i życzliwości, [...] pismo zaś moje obiegło Francję i Europę, bez zarzutu z niczyjej strony...”²⁵.

Przypomnijmy: replika Stanisławowi Leszczyńskiemu pt. *Uwagi Jana Jakuba Rousseau o odpowiedzi, którą wywołała jego rozprawa ukazała się drukiem bez podania wydawcy i miejsca wydania już w listopadzie 1751 roku*²⁶, a więc zaledwie w dwa miesiące po opublikowaniu głosu polemicznego króla. Tytuł ten został rychło zmieniony²⁷, a tekst Rousseau zaopatrzony w adnotację: „Wobec tego, że rzecz króla polskiego była najpierw bezimienna i że autor jeszcze jej wówczas nie był uznał za swoją, byłem obowiązany pozostawić mu jego incognito; lecz monarcha ten, później się do niej publicznie przyznawszy, zwolnił mnie od dalszego przemilczania wyświadczonego mi zaszczytu”.

Rzecz charakterystyczna: odpowiedź Stanisława Leszczyńskiego na *Rozprawę o naukach i sztukach* była — niestety — niezbyt przekonująca, przede wszystkim zaś mniej interesująca niż mogłaby być. Omijała bowiem — trudno powiedzieć: świadomie czy nie — problemy najistotniejsze i niepokojące zarazem, które zapowiadały przyszłą filozofię społeczną „obywatela genewskiego”. Oddajmy sprawiedliwość: Rousseau zaledwie zarysowuje zagadnienia takie, jak np. wzmiankowaną już tezę, że w interesie monarchów leży popieranie rozwoju nauk i sztuk, gdyż coraz większe i coraz bardziej wyrafinowane potrzeby poddanych stają się ich kajdanami, pomagającymi utrzymać wolnych z przyrodzenia ludzi w niewoli. Stanisław Leszczyński — jak wspominaliśmy — omija problemy tego typu, koncentrując się na polemice z błyskotliwym sofizmatem, że rozwój nauk i sztuk nie da się pogodzić z cnotą. Zarzucając Janowi Jakubowi szermowanie paradoksem, w który on sam nie wierzy, Leszczyński — być może nieświadomie — bawi się także wzmiankowanym paradoksem w tym sensie, że dyskutuje z „obywatelem genewskim” na tematy zbyt oczywiste i obieguowe, by warto je było drobiazgowo roztrząsać.

Tak więc rozpoczyna Leszczyński od typowej dla racjonalnego wieku Oświecenia diatryby na cześć ludzkiego rozumu, który odróżnia ludzi od zwierząt, pozwalając im korzystać we właściwy sposób z dostępnych dóbr, prostować pomyłki zmysłów, pojmować prawidłowo obowiązki. Wrodzona człowiekowi ciekawość jest bodźcem do nauki, zaś ludzkie potrzeby czynią ją konieczną. I dalej stwierdza Leszczyński, że dzięki rozwojowi nauk poznaje się nie tylko — jak sugeruje Rousseau — zło, lecz przede wszystkim środki przeciw złu. Doświadczony botanik odróżnia ziele trujące od leczniczego, człowiek światły i wykształcony ocenia prawidłowo cnotę i występki. Nieznajomość występków nie jest cnotą; jedynie człowiek moralny z wyboru może mieć cnoty ugruntowane.

²⁴ Tamże s. 114; p. 150.

²⁵ Tamże.

²⁶ Replikę tę wydano faktycznie w Paryżu u Pissota.

²⁷ Brzmiał on: *Odpowiedź Jana Jakuba Rousseau królowi polskiemu, księciu lotaryńskiemu na krytykę, w której monarcha ten zbija twierdzenia jego rozprawy; [Réponse de Jean-Jacques Rousseau au roi de Pologne, duc de Lorraine, sur la Réfutation faite par ce prince de son Discours].*

W odpowiedzi na tak często przeprowadzane przez „obywatela genewskiego” konfrontacje cnotliwych ludów niecywilizowanych bądź narodów starożytnych, które pierwszoplanowo traktowały sztukę wojenną i kształcenie charakteru, z państwami, gdzie dbano przede wszystkim o rozwój nauk i sztuk, Leszczyński stwierdza — niewątpliwie nie bez wpływu lektury: *L'esprit des lois* Monteskiusza, książki świeżo wydanej, bo w roku 1748:

„Czyż to nie w klimacie, temperamencie, braku — czy to sposobności czy to przedmiotu, w ustroju politycznym, zwyczajach, prawach i wszelkich innych przyczynach raczej niż w naukach należy dopatrywać się źródła tej różnicy, jaka się niekiedy da zauważyć między obyczajami w różnych krajach i epokach? Przypominać bezustannie tę pierwotną prostotę, którą się tak bez miary wychwała, przedstawiać ją zawsze jako nieodłączną towarzyszkę niewinności, cóż to jest innego niż kreślić portret czysto myślowy, by móc się nim ludzić?”²⁸

W drugiej części *Odpowiedzi króla polskiego na rozprawę Jana Jakuba Rousseau* znajduje się polemika z tezą, że uczeni i artyści są odpowiedzialni za zbytek i zniewieściałość, które prowadzą z kolei do upadku królestw i całych imperiów. Przykłady Egiptu, Grecji, republiki rzymskiej czy cesarstwa chińskiego, które Rousseau wykorzystuje dla udokumentowania wzmiankowanej powyżej tezy są — zdaniem koronowanego oponenta — źle dobrane, gdyż w krajach tych sławni prawodawcy, mówcy i filozofowie nie tylko oświecali współobywateli, lecz i podtrzymywali na duchu w trudnych chwilach. Nie nauki zrodziły zniewieściałość i zbytek, lecz bogactwo, które zresztą rzadko przypadało w udziale uczonym. Jeden Platon żył w dostatkach, większość Homerów, Diogenesów, Epiktetów i Ezopów w ubóstwie — konkluduje Leszczyński.

Natomiast znakomity polemista Jana Jakuba nie zinterpretował prawidłowo tych fragmentów *Rozprawy o naukach i sztukach*, gdzie Rousseau — buntując się przeciwko konwencjonalnej, nic nie znaczącej grzeczności ludzi cywilizowanych, przechodzącej nierzadko w obłudę — walczy o prawo tożsamości człowieka. Stanisław Leszczyński zbanalizował te myśli — kreśląc z jednej strony obraz uczonego, pozbawionego towarzyskiej ogłady, a nierzadko i uprzejmości, z drugiej zaś wygłaszając zdawkowe ogólniki w rodzaju, że „obłuda jest hołdem, który występek składa cnotcie”²⁹. Czy Stanisław Leszczyński nie wyczuł, iż jest to bunt przeciwko masce człowieka cywilizowanego w obronie jego przyrodzonej wolności, bunt przeciwko ciągłemu zmuszaniu się, które grozi zagubieniem i w tym sensie zdeprawowaniem prawdziwego „ja”?, bunt ten uzewnętrznił się w pełni w dalszej twórczości Jana Jakuba. Rousseau i Leszczyński rozpatrywali w tym przypadku to samo zagadnienie na zupełnie innych płaszczyznach. Sprawą nie rozstrzygniętą pozostaje więc pytanie: czy król potraktował zbyt powierzchownie tę myśl tak charakterystyczną dla przyszłej osobowości twórczej Jana Jakuba, czy też nie chciał jej dojrzeć?

Niezbyt spójny z całością tekstu *Odpowiedzi króla polskiego na rozprawę Jana Jakuba Rousseau* jest fragment napisany przy współdziałaniu ojca Menoux, w którym punktem wyjścia jest stwierdzenie, że nieuctwo bądź niedouczenie przyczyniają się do powstawania przesądów,

²⁸ Zob. przypis 2: dz. cyt. s. 55—56; S. Leszczyński: *Réponse du roi de Pologne au Discours de J.-J. Rousseau*. Couronné par l'Académie de Dijon. W: *Oeuvres complètes de J.-J. Rousseau* Vol. I p. 469.

²⁹ Tamże s. 61; p. 475.

wątpliwości, schizm i herezji. Studiowanie Pisma Świętego oraz tekstów Ojców Kościoła przeciwdziała skutecznie tym niebezpieczeństwom. Konkluzja jest o tyle dziwna, iż sugeruje się „mistrzowi z Genewy rodem” pogląd, że — jego zdaniem — również religia winna jest zepsuciu obyczajów. Stwierdzenia tego typu nie było, oczywiście, w *Discours sur les sciences et les arts*. „Non aristotelico more, sed piscatorio”³⁰ — powtórzył za Ojcami Kościoła Jean Jacques Rousseau w odpowiedzi Josephowi de Menoux. I dodał: „Wszyscyśmy się stali teologami, a przestali być chrześcijanami”³¹. W *Wyznaniach* natomiast stwierdził lakonicznie, iż „rzucił się bez żadnych oszczędzeń na wszystkie jezuickie zdania”³².

4. „PODZIĘKOWANIE RACZEJ NIŻ REPLIKĘ WINIENEM BEZIMIENNEMU AUTOROWI [...]”

— tymi słowy rozpoczął Rousseau swą odpowiedź Stanisławowi Leszczyńskiemu³³ — zastrzegając jednocześnie, „że — ilekroć w grę wchodzi rozumowanie — ludzie wracają do prawa natury i odzyskują pierwotną równość”³⁴. Wzmiankowana replika utrzymana była w rzeczowym, eleganckim tonie — wyjąwszy fragment adresowany do ojca Menoux, który został napisany w innej tonacji.

A oto kontrargumenty, sprostowania i dopowiedzenia Jeana Jacquesa Rousseau. Stwierdza więc on przede wszystkim, że jest dla niego faktem oczywistym — podobnie jak i dla Stanisława Leszczyńskiego — iż wiedza sama w sobie jest dobra i że trzeba byłoby wyrzec się zdrowego rozsądku, aby dowodzić czegoś innego. Jednakże ta wspaniała wiedza nie jest na miarę człowieka, który ma umysł zbyt ograniczony, a serce zbyt przepełnione namiętnościami, by powstrzymać się od jej nadużywania. I w tym właśnie miejscu — zwraca uwagę Rousseau — zaczynają się różnice między stanowiskiem jego a króla polskiego, który uważa, iż nauki należy uprawiać niezależnie od szkód, które wyrządzają, gdyż większe są korzyści z nich płynące. „Obywatel genewski” potwierdza tezę, że nadmierne zainteresowanie naukami i sztukami psuje obyczaje narodów; zaprzecza jednak przypisywanemu mu pogładowi, że u poszczególnych ludzi nauka i cnota nie dadzą się pogodzić. Co prawda prawdziwi uczeni są nieliczni, niemniej jednak Rousseau nie zapomniał, że istnieli Francis Bacon, Descartes, Newton. Przypomnijmy w tym miejscu, że antywzorami prawdziwej uczoności byli w mniemaniu „obywatela genewskiego” Spinoza, Berkeley i Hobbes. Następnie Rousseau prostuje, iż nie twierdził on w *Rozprawie o naukach i sztukach*, że zbytek powstał z nauk, lecz iż powstały one razem i że występują na ogół wspólnie.

„Oto jak mi się ten rodowód układa. Pierwszym źródłem zła jest nierówność; z nierówności poszły bogactwa; słowa bowiem „bogaty” i „biedny” są to słowa względne i wszędzie, gdzie ludzie będą równi, nie bę-

³⁰ *Odpowiedź Jana Jakuba Rousseau królowi polskiemu...*, s. 92; *Réponse de Jean-Jacques Rousseau au roi de Pologne...*, p. 97.

³¹ *Tamże* s. 91; p. 95.

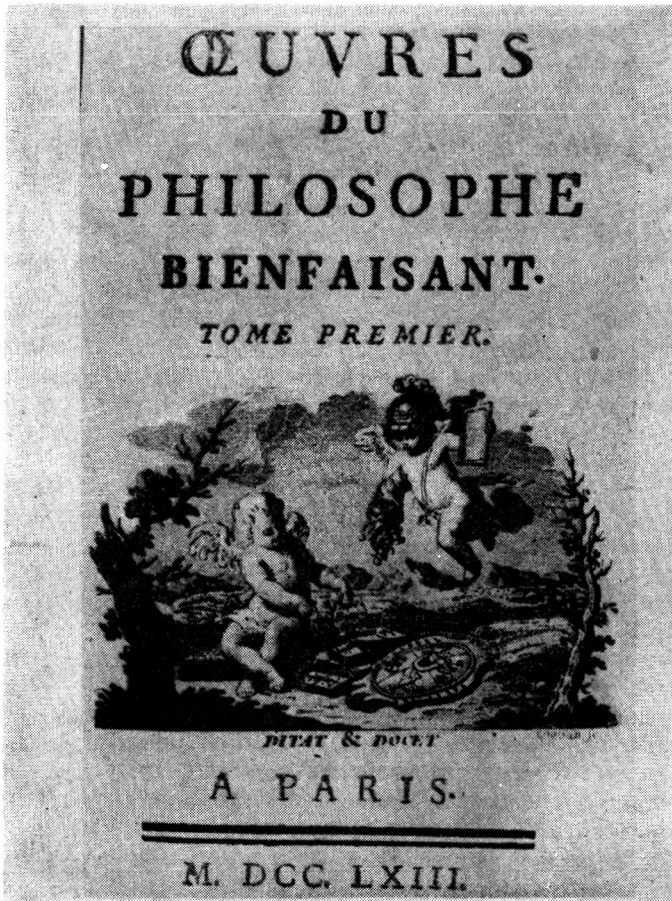
³² J. J. Rousseau: *Wyznania*. T. II ks. VIII s. 114; J. J. Rousseau: *Confessions*. Tome II. Partie II Livre VIII p. 150.

³³ *Odpowiedź Jana Jakuba Rousseau królowi polskiemu...*, s. 71; *Réponse de Jean-Jacques Rousseau au roi de Pologne...*, p. 73.

³⁴ *Tamże*.

dzie ani biednych, ani bogatych. Z bogactwa zrodziły się zbytek i próżnowanie, ze zbytku — sztuki piękne, a z próżniactwa — nauki” — czytamy w *Odpowiedzi królowi polskiemu*³⁵. Zdaniem Jeana Jacquesa Rousseau akcentowany przez Leszczyńskiego fakt, że uczeni bardzo rzadko bywają bogaci, jest przesłanką do dalszego zła: bogaci uczeni nie byłiby bowiem tak służalczymi pochlebcami wobec możnych, zaś w istniejących układach bogaci oraz uczeni i artyści znieprawiają się wzajemnie.

Tyle Rousseau w *Odpowiedzi królowi polskiemu*.



2. WNIOSKI

i hipotezy zostały już w zasadzie wysunięte w zaprezentowanym powyżej tekście. Kończąc te refleksje spróbujmy odpowiedzieć jeszcze na dwa pytania: jaką rolę odegrała *Rozprawa o naukach i sztukach* w biografii Jeana Jacquesa Rousseau? jaką rolę spełniła w zyciorysie Stanisława Leszczyńskiego replika na tę *Rozprawę*?

³⁵ Tamże, s. 92—93; p. 98.

„Dzięki nieszczęsnej *Rozprawie* — napisał autor *Wyznań* wpadłem bez myśli i zamiaru w literaturę”³⁶.

Uzupełnijmy: w replice Jana-Jakuba na krytykę Leszczyńskiego znalazły się pierwsze szkice jego przyszłej filozofii społecznej; i to właśnie decyduje o faktycznej randze dyskusji, toczącej się wokół błyskotliwego sofzmatu. Dla króla polskiego polemika z tezami „obywatela genewskiego” była niewątpliwie epizodem. A przecież dzięki temu epizodowi nazwisko Stanisława Leszczyńskiego stało się popularne w historii literatury francuskiej, gdyż *Réponse au Discours de M. Rousseau* zamieszcza się na ogół w większości wydań zbiorowych dzieł Jana Jakuba³⁷.

И. Стасевич-Ясюкова

ЛЕЩИНСКИ CONTRA РУССО

Статья является анализом полемики Станислава Лещинского — в то время номинального короля Польши — с Жан Жаком Руссо, автором *Рассуждения о науках и искусствах*. В котором утверждает он, что развитие наук и искусств повлияло на ворование обычаев, Парадокс Жан Жака вызвал многочисленные сопротивления; среди опонентов был тоже королевский противник, Станислав Лещински, который свой ответ начал выражением удивления, что трактат Руссо был награжден Академией в Дижон; это имело место в июне 1750 г. Осенью сего года вышло из печати первое издание *Рассуждения о науках и искусствах* — Руссо snискал славу день ото дня. Чем можно объяснить эту популярность — сочетаемую с одновременной сильной оппозицией — конкурсной диссертации Жан Жака Руссо? Может быть, как читатели, так и члены жюри в Дижон поддались влиянию литературного таланта автора, что во Франции всегда является возможным. Быть может — и это более вероятно —

³⁶ J. J. Rousseau: *Wyznania*. T. II ks. IX s. 175; J. J. Rousseau: *Confessions*. Tome II Partie II Livre IX p. 231.

³⁷ Mało znany jest natomiast fragment z *Oeuvres du Philosophe Bienfaisant*. T. IV. A Paris 1763 s. 249—250, w którym Stanisław Leszczyński nawiązuje do polemiki z „obywatелем genewskim”:

Odpowiedź artysty na życliwe rady. Przywary i cnoty.

„Wybacz mi, Cléante, gwałtowność wobec geniusza straszliwszego niż można by sądzić, którego poznaliśmy w otoczeniu Muz i zniewag; który rozwiewając wątpliwości potęguje niepewność, niszcząc zabobony wykorzenia cnoty, kształcąc ludzkość poniża ją i upadła; który w swej skrajnej miernocie obawia się tyranii i żąda zniesienia stanów, urzędów, władzy i bogactwa na rzecz idealnej równości; który w końcu, jak nowy Anteusz, odpierając ataki staje się coraz silniejszy. Podziwiam bezsprzecznie wzniosłość tego geniusza, jego siłę, rozmach, żarliwość i talent; lecz chciałbym, by każdy skierował do niego słowa, które Horacy nakreślił do jednego ze swych przyjaciół: «Masz niespotykany talent, lecz czemuż nie robisz z niego lepszego użytku? Jakaż zdobyłbyś sławę i chwałę otwierając serce dla prawdziwej mądrości, która jedynie — czy jesteśmy wielcy, czy mali — może nas uczynić zarówno szczęśliwymi, jak i drogimi i potrzebnymi Ojczyźnie». Lecz snując myśl o „obywatelu genewskim”, co do którego nie ośmielałam się mieć złudzeń, iż go nawrócę i którego obawiam się jak Wezuwiusza wybuchającego wśród nas, jakkolwiek nowe erupcje mogą być bardziej niebezpieczne, widzę, że nadto odbiegł od tematu”.

Autor kończy swą wypowiedź refleksją, czy ma rację J.-J. Rousseau „życząc sobie, by wszyscy ludzie od tej chwili żyli na wzór Scytów”. (Polski przekład Haliny Bukowieckiej).

Za wskazanie mi powyższego fragmentu z dzieł S. Leszczyńskiego pragnę w tym miejscu podziękować P. Profesor Zofii Libiszowskiej.

читателей взволновала сила протеста „гражданина Женевы”, выступающего против последствий цивилизации, которая диктует свободным по натуре людям узы традиции, тормозящие индивидуальность мышления личности.

Станислав Лещински в награжденной конкурсной работе заметил отсутствие логики и порядка. Однако без всякого сомнения не это побудило его к полемике с Жан Жаком Руссо. Причиной полемики были проблемы далеко важнейшие, хотя именно они в *Ответе польского короля на Рассуждение Жан Жака Руссо, награжденное Академией в Дижон* были замолчены. Вероятно Лещинского обеспокоил факт, что в блестящем парадоксе Руссо — высказанном с жаром и силой — скрывались мотивы, которые могли бы быть потенциально опасные потому, что раскрывали настоящие поводы поддержки повелителями науки и искусства. Быть может король — „благодетельный философ” ощутил опасность в высказанном тезисе, что науки и искусства являются опорой престолов; быть может, он отдал себе отчет в возможности последствий бунта в обороне тождественности человека. Но это, конечно, только гипотезы.

„Гражданин Женевы” ответил в *Réponse de Jean-Jacques Rousseau au roi de Pologne*, напечатанном в ноябре 1751 года — всего лишь на два месяца после публикации полемики короля — дельно и изысканно.

Приведем резюме *Ответа польскому королю*: „Первым источником зла является неравенство; из неравенства берет начало богатство, так как слова „богатый” и „бедный” это слова относительные и везде, где люди будут равные друг другу, не будет ни бедных, ни богатых. Из богатства возникли роскошь и бездельничанье; с роскошью появились искусства, а с бездельничаньем — науки...” Это явные начала будущей социальной философии Жан Жака Руссо.

И еще один курьез: в *Oeuvres du Philosophe Bienfaisant* (Т. IV. Париж 1763), в диссертации *Reponse d'artiste aux conseils de l'amitié* Лещински фрагментарно возвращается к полемике с *Discours sur les sciences et les arts* „гражданина Женевы”, между другими высказываясь критически на тему добродетелей у первобытных скифов.

I. Stasiewicz-Jasiukowa

LESZCZYŃSKI CONTRE ROUSSEAU

Le présent article constitue l'analyse de la polémique entre Stanislas Leszczyński, roi titulaire de Pologne à cette époque-là, et Jean-Jacques Rousseau, auteur du *Discours sur les sciences et les arts* où il constate que le développement des sciences et des arts a contribué à corrompre les moeurs. Le paradoxe de Jean-Jacques a occasionné plusieurs polémiques; parmi ses adversaires, on a aussi vu le roi Stanislas Leszczyński qui, au commencement de sa réponse, a exprimé son étonnement à cause du fait que l'Académie de Dijon avait couronné le *Discours* de Rousseau, ce qui avait eu lieu en juillet 1750. La première édition du *Discours sur les sciences et les arts* date de l'automne de cette année-là, et Rousseau s'est rendu célèbre d'un jour à l'autre. Quelle était la raison de cette popularité, allant de pair d'ailleurs avec une violente opposition, du traité de concours de Jean-Jacques Rousseau? Peut-être, des lecteurs, de même que des membres du jury à Dijon, ont-ils cédé à la suggestion du talent littéraire de l'auteur, ce qui est toujours possible en France. Peut-être, et cette solution est plus vraisemblable, étaient-ils fascinés et inquiétés par la force de la protestation du „citoyen de Genève” se révoltant contre les conséquences de la civilisation qui impose aux hommes naturellement libres des fers de la convenance, bornant l'individualité de la pensée de l'homme.

Stanislas Leszczyński a remarqué que le *Discours* couronné de Rousseau manquait d'ordre et de logique. Cependant, la vraie cause de sa polémique avec Jean-

Jacques était sans doute tout à fait autre; il s'agissait des questions beaucoup plus importantes, bien qu'elles ne fussent point dévoilées dans la *Réponse du roi de Pologne au Discours de Jean-Jacques Rousseau, couronné par l'Académie de Dijon*. Probablement, Leszczyński était inquiet du phénomène que le brillant paradoxe de Rousseau, exprimé avec „la chaleur et la force”, renfermait en lui des fils latents dangereux, puisqu'ils faisaient voir de vrais motifs de l'appui des monarques aux sciences et aux arts. Peut-être, le roi „philosophe bienfaisant” a-t-il reconnu le danger dans la thèse exprimée ouvertement que les sciences et les arts étaient le soutien des trônes; peut-être, s'est-il rendu compte des conséquences possibles de la lutte pour la défense de l'autodétermination de l'homme. Mais bien entendu, ce ne sont que des hypothèses. Le „citoyen de Genève” a répliqué de la façon concrète et élégante à la polémique de Leszczyński dans la *Réponse de Jean-Jacques Rousseau au roi de Pologne*, publiée en novembre 1751, donc à peine deux mois après la publication de la polémique du roi.

Voilà le résumé de la *Réponse au roi de Pologne*:

„La première source du mal est l'inégalité; de l'inégalité sont venues les richesses; car ces mots de pauvres et de riches sont relatifs, et partout où les hommes seront égaux il n'y aura ni riches ni pauvres. Des richesses sont nés le luxe et l'oisiveté; du luxe sont venus les beaux-arts, et de l'oisiveté les sciences [...]”.

Pour terminer, signalons que dans les *Oeuvres du Philosophe bienfaisant* (I. IV: Paris 1763) dans le traité intitulé *Réponse d'artiste aux conseils de l'amitié*, Leszczyński revient encore une fois fragmentairement à la polémique avec le *Discours sur les sciences et les arts* du „citoyen de Genève”, en s'exprimant de la façon critique au sujet des vertus des Scythes.